

TYGODNIK POKUCKI ZJEDNOCZENIE

poświęcony sprawom społecznym, gospodarczym i kulturalnym Pokucia.

Redakcja i Administracja Pl. Karpińskiego 12.
K-to P. K. O. 411'220.

Redaktor przyjmuje codziennie przedpołudniem od g. 10-tej do 11-ej.
i popołudniu między 5-tą a 6-tą.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Prenumerata kwartalna 2 złote.

Ceny ogłoszeń: cała strona 150 zł., pół strony 75 zł., jedna czwarta strony 40 zł., jedna ósma strony 20 zł. Za jeden wiersz 2 mm. jedno szpaltowy w tekście 30 gr., w kronice 20 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 6 gr. Ogłoszenia na pierwszej stronie 50 proc. droższe. Za termin ogłoszeń i anonsów Redakcja nie odpowiada.

Nasz Socjalizm.

Nowa konstytucja polska postawiła opozycję przed dwiema alternatywami. Musi ona albo zrezygnować z programu i systemu walki ze zwartą większością sejmową albo też wstąpić w jej szeregi. Granicą wolności jest wspólne dobro — zatem ustawa rządowa przesądza konsekwencje wszelkich poczyniń na arenie politycznej. Nie wolno nikomu pod grozą utraty praw zawarowanych ustawą iść przeciw nakazom społecznym w niej ogłoszonym. Ustawa konstytucyjna, skryształizawszy jasno i dobitnie swoją wolę, nie dopuszcza interpretacji. Tu leży ten zasadniczy i twardy kollec. Popłoch opozycji wywołany został nie przez uchwalenie samej ustawy, ale właśnie przez wysunięcie tego twardego kolca, który jak uzbrojony żołnierz stoi na jej straży. Każda litera rządowej ustawy jest tak namagnesowana ideą zwartego frontu, że kogo nie pociągnie siłą dośrodkową, ten traci charakter ideowego żołnierza. Opozycja sejmowa zakończyła swój żywot. Obóz narodowy, nie potrafiwszy znaleźć dla swego kierunku mocnych, też trzymał się kurczowo wyraźnej propagandy antyrepublikańskiej, która się nie udała. Zbankrutowały też wszelkie hasła partii socjalistycznej, tkwiącej w opozycji ze swoim martwym już demokratyzmem.

Zrodzony na froncie walki z kapitalizmem stanął bezradny wobec wielkich i ciężkich problemów społecznych. Zakończył swój żywot z chwilą, gdy robotnik stanął na trupie kapitalizmu ujrzał przed sobą próżnię i widmo głodu. Wskrzesać tego trupa nie zdoła już żadna maksyma — trzeba zwrócić się o pomoc do Państwa — do wspólnego dobra i tam tkwić aż do rzetelnego rozwiązania sprawy.

Jak wypowiada się kongres P. P. S. w Warszawie? „W czasie przejściowym, między rządami burżuazji a martwym kapitalizmem musi się znaleźć dyktatura“.

Historyczna uchwała. Znacząca — skończyła się nasza rola — zrywamy z doktryną — stajemy na wspólnej platformie — idziemy w życie z nowym hasłem „Społeczeństwo, to łańcuch zbudowany koniecznie z różnych ogniw, a każde z nich złączone ideą wspólnego dobra — stajemy na jednym froncie i tam szukamy

rozwiązania zagadnień życiowych narodu.“

Zrozumiałe? Czy dla wszystkich? Czy zrozumiałe także dla obozu narodowego?

Polska, pozostająca przez 8 lat pod tchnieniem rewolucji narodowej odnosi zwycięstwo nad sobą — wyłania się dnia 26-go stycznia 1934 w nowej, odświeżonej szacie; nie demokratycznej — nie arystokratycznej — nie szlacheckiej, ale w szacie polskiej ze szlachetną duszą.

Manifestacyjny wiec.

Ub. niedzieli odbył się w sali Kasy Oszczędności manifestacyjny wiec, który został zwołany przez miejscowe Koło B. B. W. R. celem wyrażenia hołdu twórcom ustawy rządowej uchwalonej dnia 26 stycznia 1934 przez sejm ustawodawczy w Warszawie jako nowej konstytucji polskiej.

Poważny nastrój licznie zebranych obywateli wszystkich narodowości znamionował skupienie i oczekiwanie na sprawozdanie, jakie miał wygłosić p. poseł Sanojca. Na wniosek p. Bolesława Biskupskiego wybrano z pośród obecnych na sali prezydium wiecu. O godzinie 12:30 rozpoczął przemówienie p. poseł Sanojca. Mowa p. Posła jako starego konspitatora szła po linii ideologii twórców konstytucji. Precz z sejmowładztwem! Precz z partyjnictwem! Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli bez różnicy płci, religii i narodowości. Państwo nie jest abstrakcją ale żywym, zbiorowym ciałem, więc każdy obywatel i każde pokolenie i całe społeczeństwo musi dbać o to, by je wzmo-

cić i utrwalić swoją pracą, swym trudem, swoją ofiarnością a następnie przekazać je mocne i zwarte następnemu pokoleniu. Nowa konstytucja polska chce zespolić obywatela z Państwem, odwołuje się do jego honoru i sumienia i kładzie nań brzemień ciężkie i odpowiedzialność przed Bogiem.

Ekspresja ideowa aż przysięga swą fatalną mocą. Ogrom odpowiedzialności stawia nas w obliczu zupełnie nowego Państwa. Zmienić się muszą całkowicie poglądy i pojęcia, zmienić się musi psychika obywatela tak, jak się ona zmieniała i krystalizowała od dnia rewolucji majowej do dnia 26. stycznia 1934 r. kiedy to wybuchnęła jasnym płomieniem zapalu i wiary — w dzisiejszej konstytucji. By ocenić należycie dzisiejszy moment historyczny jako przełomowy w naszej państwowości, musimy zmieszać aż do dna wszystkie nurtujące w niej prądy od zarania dziejów. Droga tradycji była zawsze otwartą — z pokolenia na pokolenie przechodziła ważna regeneracja ducha, urabiając psychikę polską. Z od-

ległości wieków wznosi się coraz bardziej i coraz wyżej nowy i lepszy typ obywatela. Z pokolenia na pokolenie przekazywano drogą tradycji skrwawiony oręż i sztandar niepodległości. Padły na nim dwa pokolenia — trzecie zdobyło wolność. I to właśnie ostatnie pokolenie, pamiętając jak twarde są kajdany niewoli politycznej daje nam nową konstytucję — daje nam nową Polskę.

W myśl wskazań swego władcy stawia cały naród na nowym piedesale. Wzmacnia władzę Prezydenta Rzeczypospolitej — zgodnie z duchem dziejów przyobleka głowę Państwa w nimb najwyższego obywatelskiego szacunku. Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej pojęty wedle ideologii twórców konstytucji. Tak stać się musiało celem ostatecznego złamania wrogiego frontu — wytęczenia granicy między wolnością a anarchią — między prawem obywatela a dobrem zbiorowym. Ustawa rządowa z 26 stycznia to testament epokowy dla przyszłych pokoleń — dyktowany duszą i sercem patriotów. Na straży ich niezłomnej woli stanąć musi cały kraj w jednolitym froncie. Przemienły krwawe boje, rozpoczyna się okres pracy. W pojęciu Państwa jako dobra zbiorowego musi się znaleźć to wszystko, co zmierza do idealnej harmonii między prawem obywatela a jego obowiązkiem. Idziemy naprawę w lepsze jutro — zagmatwane przez tarcia i walki partyjne współzycie wszystkich warstw społecznych — ich współdziałanie w pracy wytkniętej przez twórców nowej konstytucji stanie się rekojmią nowej, lepszej przyszłości.

Po przemówieniu p. posła Sanojcy zebrani na wiecu obywatele uchwalili przez powstanie z miejsc rezolucję — poczem zamknięto posiedzenie.



Spółdzielczy Bank Ziemi Pokuckiej

Założony w r. 1875.

z nieograniczoną odpowiedzialnością w Kołomyi

Telefon № 420

załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące i przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe na najkorzystniejszym oprocentowaniu.

Instytucja posiada dwie własne kamienice w Rynku -- a nieograniczona odpowiedzialność daje pełną gwarancję za lokatę kapitału.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Dnia 30. stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Rady przyb. p. komisarza Rappego, kto wie czy nie ostatnie, gdyż w najbliższym czasie powołana będzie nowa Rada.

Posiedzenie zajął p. komisarz Rappe, który zdał sprawozdanie z ważniejszych czynności Urzędu m. Powyższe sprawozdanie podajemy poniżej w skróceniu.

Urząd m. zawarł umowę z Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych w Stanisławowie w sprawie elektryfikacji dworca kolejowego. Roboty około elektryfikacji tej rozpoczyna się około połowy marca br., zostaną zaś ukończone w zupełności w ciągu miesiąca maja br.

Zniesiony z dniem 8. X. 1933 r. pociąg osobowy Nr. 329 kursujący na przestrzeni Stanisławów-Śniatyn Załucze a przychodzący do Kołomyi o godzinie 8:54 został z dniem 15/XI 1933 r. na skutek interwencji tut. prasy i p. Komisarza u p. Wojewody i w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Stanisławowie przywrócony.

Podczas bytności p. Komisarza w Warszawie w dniach 16 i 17 stycznia br. wraz z posłem Sanojcą interwenjowano w Generalnej Dyrekcji P.Z.U.W. w kierunku udzielenia miastu naszemu z funduszy P.Z.U.W. subwencji związku z wydatkami poczynionymi przez Gminę na organizację akcji przeciwpożarowej. Prezes wspomnianej Dyrekcji p. inż. Strzelecki przyrzekł udzielenie Gmi-

nie naszej nowej subwencji w wysokości 10.000 zł., którą ma Gmina otrzymać w najbliższych dniach.

W czasie wspomnianego pobytu w Warszawie również interwenjowano w Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku odstąpienia Gminie na spłaty ratalne młyn firmy Goldberg tzw. „krupnik” który został przez wspomniany Bank (Oddział we Lwowie) wystawiony na licytację. Nabycie wymienionego młyna i urządzenia w nim elektrowni wodnej przedstawiało dla miasta nader rentowny interes, którego kalkulację przedstawił kierownik elektrowni miejskiej inż. Kurdziel. Naczelnik Wydziału Banku Gosp. Kraj. p. Wasserraab przyrzekł sprawę tę życzliwie rozpatrzyć.

Zarząd miejski wniósł do Funduszu Pracy prośbę o udzielenie pożyczki w wysokości 150.000 zł. na zakupno wspomnianego młyna i wybudowanie i urządzenie w jego miejscu elektrowni wodnej. Prośbę tę przyrzekł wspomniany p. naczelnik Wasserraab z ramienia B. G. K. w Dyrekcji Funduszu Pracy poprzeć.

Wreszcie wniósł Zarząd miejski do Funduszu inwestycyjnego prośbę o udzielenie pożyczki w wysokości 112 tys. zł. na urządzenie chłodni i przedchłodni przy rzeźni miejskiej.

Po załatwieniu kilka spraw związanych z czynnościami Urzędu m. posiedzenie zamknięto.

Nowe kredyty w Banku Gosp. Kraj. w Kołomyi.

Na skutek otrzymanych przez naszą Redakcję źródłowych informacji okazuje się, że zapowiadana przez nasz tygodnik w ubiegłych numerach akcja kredytowa Kierownictwa kołomyjskiego Banku Gosp. Krajowego znalazła należyte zrozumienie w Warszawie, a Władze naczelne Banku tego już większość wniosków Kierownictwa uchwały, tak, że w konsekwencji stwierdzić należy wydatną pomoc, uzyskaną dla firm miejscowych, które zasięgiem swych interesów i rozwojem dają gwarancję należytego wywiązywania się ze stosunku kredytowego z tym Bankiem.

Jak nas informują, zaprojektowana przez dyr. Czałbowskiego forma kredytu winkulacyjno-towarowego przyjmie się łatwo i — jak wnioskujemy z opinii tutejszych sfer kupieckich i przemysłowych — w zupełności odpo-

wiada dążeniom i pragnieniom kredytobiorców.

Z wydatniejszych sum udzielonego kredytu wymienić należy zasilenie kredytem kołomyjskich eksporterów bydła i trzody chlewnej, przemysłu ceramicznego i włókienniczego.

Niezależnie od kredytów rymowskich firmy te uzyskują kredyt „w rachunku bieżącym”, przez który przeprowadzają wszelkie swoje transakcje, wypływające z biegu interesów firmy. Jest to ogromnem ułatwieniem, gdyż działa odżywczo i pobudzająco na rozwój i ekspansję handlową danej firmy, która kredyt w tej formie posiada. To też forma ta kredytu, niegdyś w tym Oddziale praktykowana, spotkała się dziś z dużym zadowoleniem i przyklaskiem klienteli zainteresowanej.

Sprawozdanie Zarządu Ligi M. i K. za rok 1933.

Gdy rok temu w dniu Walnego Zebrania Oddział liczył ogółem 93 członków, w tem 81 rzecz., 8 czł. pop. i 4 czł. zbior., to w roku 1933 liczba członków Oddziału wzrosła blisko o 600 proc. a łącznie z dwoma kołami szkolnymi o przeszło 800 proc. Oddział

liczy w dniu dzisiejszym 115 czł. rzecz. 50 czł. zap., 17 czł. zbior. o 422 osobach i 2 koła szkolne szkoła im. Kościuszki i szk. im. król. Jadwigi o 240 uczniach szkół powsz., czyli razem pod sztandarem Ligi grupuje się 827 osób. Czasopismo „Morze” rok temu rozcho-

Katzenjammer.

(rem) Karnawał w całej pełni. Dźwięki muzyki dolatują z każdego okna; z otwartych drzwi dolatuje gwar zmieszanych głosów, wieczorem suną ulicami korowody par, przyczem paniom wygląda z pod płaszcza brzeg barwnej sukni balowej a panowie pełni dysktyncji, z wdziękiem uchylają czarnych meloników. Nad ranem te same pary i niepary wloką się w przeciwnym kierunku znużonym krokiem. Senne oczy zatraciły blask, znużone ciała ospale wlecze za sobą nogi, twarze zmięte i przygaszone. Rozmowa nie strzela rakietami dowcipów i powiedzonek, lecz wlecze się i rwie w strzępy co chwila. Zalegają chwile złowrogiej ciszy, kiedy słyszy się tylko odgłos własnych kroków i szmer gazu w latarniach w długiej pustej ulicy. Koń dorożkarski z uśmiechem wszechmądrej wyższości oderwał na chwilę głowę od worka z owsem i przygląda się ironicznie.

Gwiazdy na niebie przygasły, jeszcze niekiedy któraś mrugnie niechętnie, jak kot któremu przeszkadza się w poobiedniej drzemce.

— Człap — człap —! uderzają równomiernie o zbity śnieg zgrabne, drobne nóżki, obute teraz w niekształtne śniegowce, przypominające do złudzenia

łapy hipopotama. Słodka, kochana istota, niedługo przed godziną może, wcielenie wszystkich czarów i powabów świata, wsparta o ramie, jakże daleką i obcą wydaje się teraz. Niechętny, krytyczny wzrok spostrzega w blasku następnej latarni zmęczone, podkrążone, trzepocące powieki, zsiniały nos, blade usta... starty puder i tyle tylnych braków. Słowa, które teraz zabrzmią, będą profanacją dostojnej ciszy, która zalega świat na godzinę przed świtem, Wreszcie; znajoma brama, obojętny, machinalny całus, parę obowiązkowych słówek i wolność. Po chwilce zaczyna się pokuta. Z zakamarków podświadomości wypływają echa i strzępki melodii, w takt których podrygiwało się bez sensu całą noc. Wypływają, coraz liczniej, śmieiej, natarczywiej, zlewają się razem, tworzą szum i gwar wrący i kotłujący gdzieś z tyłu głowy. Z tego szumu wydiera się raz po raz głuche, tępe uklucie, prześwidrowujące czaszkę na wylot. Nie broni od tego ani czarna kawa, ani nieskończone morze wypitej wody, ani zagrzebanie się w betach. Zasnąć nie można. Człapka zaczyna przypominać wszystkie po kolei wypite kiełiszki. Ep! — aminondas i ba! — obab mają zamaskować ją, ale trudno ciągle mówić o Epaminondasie i baobabie. Tyle razy się mówiło o tem, by trunków nie mieszać a gdy przychodzi do czegoś, to pech kołomyjski chce, że zawsze się o tem za-

pomina.

Nie ułatwia usnięcia lektura „Kołomyjki”. Miło wprowadzić znaleźć towarzysza niedoli, który przeżywa prawdziwie „narodowy” kociokwik; nie broń Boże „katzenjammer” który brzmi z niemiecka, ale istinno — narodowo — demokratyczny ostry zapiekany kociokwik. Ma biedaczek powód i to niejeden. Zwalila mu się naraz na głowę i nowa konstytucja i pakty nieagresji na wschodzie i zachodzie i co gorsza wybory do rady miejskiej. W mękach kociokwiku uporczywego pragnąłby ugryźć sanację w żydów a p. posła Sanojcę w jego przeszłość. Biedaczka o czy zaszył bielmem, i nie spostrzega w paroksyzmie wściekłości tego, że żydów nie traktuje się ani lepiej ani gorzej niż innych obywateli, a p. Sanojca niema w swej przeszłości niczego, czego by się miał wstydzić. I biedna szmatka endecka biegnie wściekle piszcząc za własnym ogonkiem.

Jest na kociokwik jedna rada, polegająca na zastosowaniu warszawskiej recepty do naszych lokalnych warunków. Spróbować należy przeczytać „dowcipne” artykuły „Kołomyjki” i jej kącik humoru. Skutek gwarantowany, taki sam, jak po pigułkach reformackich, które jeśli wierzyć ogłoszeniu, „działają bez bólu, nie przerywając snu”.

Dlaczego na całym świecie pali się gilzy **JOB**

Już nasi przodkowie i ojcowie wiedzieli, że bibułki „JOB” są najlepsze i najbardziej wzięte na świecie.

I dzisiaj po upływie blisko 100 lat jest „JOB” znakomitsze niż kiedykolwiek. Długoletnie doświadczenia i najnowsze metody fabrykacji, najlepszy surowiec i woda ze źródeł „JOB” oto są podstawy jakości „JOB”.

Prosimy spróbować tę delikatną i łagodną bibułkę z naszą specjalną watą jako najlepszą ochroną przeciw nikotynie.

450 medali.

rok założenia 1838

195 dyplomów honorowych.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH TRAFIKACH.

dziło się tu w ilości 85 egzempl. miesięcznie, obecnie rozchodzi się w 160 egzempl. miesięcznie. Ten rekordowy wzrost liczby członków powstał dzięki wydaniu w lutym ubiegłego roku odezwy do tut. społeczeństwa z apelem do wpisywania się na członków Ligi. Odezwa zrobiła swoje — nie reago- wało na tę odezwę zaledwie parę osób z tak zw. „inteligencji” i dobrze materialnie sytuowanych, którzy odezwę milczeniem zbytkowali. Poprobu- jemy jeszcze w bieżącym roku wystać im odezwę, może odniesie lepszy sku- tek..

W okresie sprawozdawczym Zarząd odbył poza ostatniem Walnem Zebraniem 10 zebrań Zarządu i kilka zebrań nieoficjalnych z okazji „Święta Morza”, biorąc udział przez poszcze- gólnych swych członków w pracach Po- wiatowego Komitetu i odpowiednich Komisjach przygotowujących to Święto.

W łonie Zarządu istniały 3 Sekcje a to: 1) obchodowa 2) odczytowa i 3) sportu wodnego, ostatnio utworzono

czwartą sekcję, a to marynarki wojen- nej, której zadaniem będzie gromadzić fundusze na obronę morską. Przewo- niczącym tej sekcji wybrano wicepreze- sa Oddziału p. inż. Klimaszewskiego. Działalność tej Sekcji rozpocznie się niebawem. (z powodu choroby, inż. Kli- maszewski zrezygnował). Sekcja ob- chodowa urządziła z okazji 13 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza w dniach 10. i 12. lutego 1933. obchód, a mianowicie w dniu 10 lute- go odbyły się poranki dla młodzieży szkół w obu kinach, gdzie przemawiali prezes Oddziału prof. Bobin, i sekr. dyr. Świtalski. Dnia 12. lutego odbyły się przy udziale orkiestry kolejowej i kolejowego P. W. pochód po ulicach miasta, poczem odbył się wielki wiec obywatelski w sali Miejsk. Kasy Oszcz. na którym przemawiał prezes prof. Bo- bin. Po przemówieniu uchwalono rezolucję w sprawie obrony polskiego Po- morza, którą przesłano następnie Za- rządowi Gł. w Warszawie. (ciąg dalszy nastąpi).

typu wojskowego, ładownice, pas głów- ny i plecak, przyczem ciężar ekwipunku musi ważyć co najmniej 5 kg. Patrole cywilne dostaną ekwipunek wojskowy na miejscu w Rafajłowej.

Wszyscy zawodnicy winni ustalić sobie czas wyjazdu w ten sposób, by dnia 15. II. 1934 r. o godz. 9-tej stawić się na dworcu kolejowym w Nadwórnej, skąd natychmiast zostaną przewiezieni kolejką leśną do Rafajłowej. Dodatkowo zostanie uruchomiona kolejka dla za- wodników tegoż dnia o godz. 15-tej.

Badanie lekarskie odbędzie się w Rafajłowej 15. lutego 1934 r. o godz. 18-tej, poczem nastąpi losowanie nu- merów. Start każdego dnia o godz. 7-mej rano.

Wszyscy zawodnicy zarówno wojs- kowi jak i cywilni korzystają z bez- płatnych noclegów i wyżywienia wojs- kowego.

Rozdanie nagród nastąpi 18. lute- go 1934 r. w Worochcie o godz. 17-tej w domu Ludowym T. S. L.

Dla gości chcących zobaczyć pier- wszy dzień biegu zorganizowany będzie pociąg na kolejce leśnej z Nadwórnej do Rafajłowej 16. lutego o godz. 9-tej skąd tego samego dnia powrót do Nadwórnej o godz. 17-tej, a z Nadwór- nej pociągiem wyjazd wieczornym do Worochty. Podróż kolejką leśną trwa 2 godz. 15 min. na otwartych lorach, wobec czego konieczne jest zaopatrze- nie się w ciepłe okrycie. Wszyscy ci, którzy nie biorą udziału w samych za- wodach winni zgłosić swój przyjazd do referatu turystyki Urzędu Wojewódzkie- go w Stanisławowie, celem przygoto- wania kwater i wyżywienia, gdzie rów- nież udzielać się będzie wszelkich in- formacyj pisemnych. W czasie samego biegu czynne będą sekretariaty lokalne w Rafajłowej, Jabłonicy i Worochcie, które udzielać będą na miejscu wszel- kich informacji.

Scalanie czy rozdrabnianie?

W ostatnich czasach staje się ak- tualną w naszym powiecie sprawa ko- masacji gruntów. W kilku gminach roz- ważano tę sprawę przy współudziale ludności, jednak rozmowy nie dały konkretnych rezultatów. To znaczy na- ogół wykazały opór ludności przeciw scalaniu gruntów.

Ponieważ sprawa jest zbyt ważna i zbyt kosztowna, by można ją trakto- wać lekko, należałoby rozważyć rzecz zasadniczą, oto dotychczas nie istnieje ustawa, zakazująca rozdrabniania grun- tów po ewentualnem scaleniu. Pocóż więc przeprowadzać scalenie, skoro po upływie kilku lat staniemy przed fak- tem, istniejącym obecnie?

Sfery kompetentne odpowiadają, że gospodarz nie będzie musiał gruntu rozdrabniać, gdyż na spłacenie dzieci dorosłych otrzyma długoterminową po- życzkę w Banku Rolnym. Jednak chyt- ry chłop rozważa: komasacja tuż, a Bank Rolny daleko, a pożyczki? po kryzysie, nie wcześniej — przeczekamy kryzys.

Najważniejszą jednak przeszkodą w uzyskaniu zgody właścian na scale- nie jest zła wola jednostek, używająca płaszczyka pozornej głupoty. Słyszysz się zdania wręcz niewiarygodne: „w Rosji też zaczęło się od scalania gruntów a teraz chłop niema tam żadnej włas- ności; gdyby pola były scalone, to cóż robiłby gospodarz, mając więcej wolnego czasu? gdyby wszyscy mało- rolni mieli sady, to któż uprawiałby ziemniaki? pocóż przeprowadzać koma- sację, skoro tego roku wiosna była tak późna a jesień tak wczesna, że wogóle nie było czasu na jakąkolwiek pracę w polu? jeżeli będę miał swoje grunta scalone, to grad wybiję mi wszystko — a tak? jedno wybiję a drugie zostawi — i strata będzie mniejsza”.

Oto są argumenty, na które brak odpowiedzi; odpowiadać można na pyta- nia, zawierające choćby ślady logiczne- go myślenia. A tego tutaj brak.

Czy ta ludność dorosła do zrozu- mienia zamierzeń, mających na celu jej dobrobyt?

Em.

Ze srebrnego ekranu.

(he) Kinomanów czeka wkrótce niebywała sensacja. Na ekranie kina „Mars” ukaże się film „Ziemia niczyja”, najpotężniejsze i najciekawsze arcydzie- ło filmowe doby obecnej, zrealizowane na tle znanej książki pacyfistycznej p. t. „Niemandland” wielkiego niemiec- kiego pacyfisty Leonarda Franka.

Film ten, którego scenariusz na- grodzony został przez Ligę Narodów, ukazuje w nadzwyczaj barwny sposób dzieje pięciu nieprzyjaciół — pięciu żołnierzy różnych narodowości — których zrzęczenie losu sprowadziło do opu- szczonego przez walczących okopu, naz- wanego „Ziemia niczyja”. W powodzi filmów wojennych wybija się na pier- wszy plan „Ziemia niczyja” — film, który nie brzmi patetycznie, lecz wzrusza i przekonywa, apeluje i godzi w uczucie i rozum widza.

Już o d c z w a r t k a ujrzy- my na ekranie Marsa, film „Onkel Mo- zes” osnuty wg. powieści Szaloma Asza nagrany w języku żydowskim z czoło- wym artystą świata Morissem Schwar- zem w głównej roli.

Oplątek P. W. K.

Dnia 31. I. 1934. odbył się wspólny oplątek członkin ćwiczących, Świę- tlicę P. W. K. odświętnie przystrojoną zielenią, wypełniły szczerze wszystkie Hufce, Dyrekcje szkół, oraz członkinie Koła. Do zgromadzonych Pewiaczek p. przewodnicząca Matuszczakowa wygło- siła przemówienie, które tchnęło całą pełnią uśmiałania idei młodzieży i pracy społecznej, wznosząc na zakoń- czenie 3-krotny okrzyk na cześć p. Prezydenta i p. Marszałka Józefa Pił- sudskiego. Następnie złożyła życzenia a łamiąc się oplątkiem z kdancką Gliń- ską, popłynęły te życzenia kolejno, do każdej Pewiaczki.

Przy stołach suto zastawionych bawiono się serdecznie i wesoło. Prze- mówiała również w imieniu Hufców kdancka Glińska podnosząc niezwykle liczebność członkin ćwiczących w cza- sie 3-letniego rozkwitu Organizacji pod przewodnictwem p. Matuszczakowej.

Członkini pani Ostapowiczówna wzniosła toast w imieniu Organizacji na cześć gości. Tańce przy wspaniałej orkiestrze Strzelca i śpiewy uzupełniły ten miły wieczór, który szybko uleciał tak młodym, jak starszym.

Imieniny P. Prezydenta Rzeczypos- politej Ignacego Mościckiego.

Staraniem Zw. Pr. Ob. K. i P.W.K. obchodzono uroczyste imieniny p. Pre- zydenta. Członkini P.W.K. naucz. p. Wan- da Sozańska, wygłosiła w Świetlicy do zgromadzonych Hufców i pań referat

ku czci p. Prezydenta podnosząc wiel- kie zasługi tego Męża dla Państwa. Re- ferat nader starannie opracowany wzbu- dził nastrój u słuchaczek.

Deklamacja uczenicy Zawodowej Szkoły Zw. Pr. Ob. Kob. oraz chór, by- ły dopełnieniem programu tej wznio- łej Akademii.

Huculskim szlakiem II. Brygady Legjonów.

W dniach od 16. - 18/II. 1934 r. odbędzie się narciarski bieg patrolowy na trasie Rafajłowa-Worochta pod naz- wą „Huculskim szlakiem II. Brygady Legjonów.”

Protektorat nad marszem raczył objąć Pan I. Marszałek Polski Józef Piłsudski. Bieg organizowany jest przez wojsko przy współudziale Towarzys- twa Przyjaciół Huculszczyzny i Polskie- go Związku Narciarskiego.

Udział w biegu biorą patrole wojs- kowe i cywilne zakwalifikowane przez M. S. Wojsk. Na czele Komitetu orga- nizacyjnego w Stanisławowie stoi D-ca 11 dyw. piechoty, gen Łukoski.

Bieg składa się z trzech etapów dziennych, a każdy etap składa się z dwu części: a) podchodzeniowej, która nie może być przebyta w czasie kró- tszym od oznaczonego minimum b) części zjazdowej pozostawionej wolnej konku- rencji. Trasa biegu będzie przetarta i wyznaczona chorągiewkami.

Na ekwipunek składa się karabin

Telegram!

Telegram!

BAL PRZECIWGRUŻLICZY

odbędzie się 10 lutego 1934 w salach M. K. K. O.

Kronika

Walne zebranie Pokuckiego Związku Prasowego odbyło się ub. poniedziałku w lokalu Tyg. Pók. „Zjednoczenie”. Nowym prezesem Związku został jednogłośnie wybrany p. poseł Sanojca. Obsada reszty zarządu została bez zmiany.

Osobiste. Naczelnik wydziału adm. prawnego w Urzędzie m. w Kołomyi p. Konieczny objął stanowisko sekretarza Rady Powiatowej w Żółkwi.

Z ostatnich dni karnawału. W ubiegłą sobotę t. j. 3. lutego br. w salach kasyna urzędniczego w Kołomyi odbył się pod protektoratem prez. s. o. Sahanka raut aplikantów sędziowskich, który zgromadził elitę towarzyską miasta. Dobrane towarzystwo bawiło się do białego rana. Nagrodę w konkursie walca otrzymali państwo dyr. Markiewiczowie, królową karnawału wybrano p. sędziń Głowową, wicekrólową p. sędziń Cymbrykiewiczową.

By połączyć miłe z pożytecznym Zarząd koła Aplikantów przeznaczył czysty dochód z rautu w kwocie 330 zł. na cele T.O.M. (Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą).

Dancing Związku Strzeleckiego. Dnia 3-go lutego odbył się w kawiarni „Roma” dancing towarzyski Związku Strzeleckiego, który zgromadził wytworne koła społeczeństwa kołomyjskiego. Miła zabawa przeciągnęła się do białego rana pozostawiając po sobie niezatarte wspomnienia u uczestników, dzięki staraniom p. prezesa Bratkowskiego i p. inż. Reichmana.

Z działalności Związku Podoficerów Rezerwy. Ostatnio Koło Związku Podoficerów Rezerwy rozpoczęło swoją działalność, czego dowodem był opłatek i zabawa taneczna, z których dochód przeznaczony został na cele Związku. Opłatek poprzedziło bardzo rzeczowe przemówienie Prezesa Związku p. Twardowskiego. Związek gościł na opłatkach Wiel. Ks. Badowskiego, delegata Starostwa p. Krzyształowskiego, oraz delegata miejscowego garnizonu p. Mjr. Lityńskiego, którzy kolejno zabierali głos omawiając współpracę władz cywilnych i wojskowych ze Związkiem i jego doniosłe znaczenie. W czasie przemówień wznoszono okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Jak się dowiadujemy Związek projektuje szereg imprez mających na celu powiększenie dochodów, oraz dalszą działalność Związku pójdzie już planowo w kierunku organizacyjnym.

Zatem wszyscy podoficerowie winni znaleźć się w szeregu tego Związku.

Odnaki członkowskie Związku Podoficerów Rezerwy mogą nosić jedynie członkowie Związku. Przeciw osobom noszącym nieprawnie odnaki, Związek

kierować będzie doniesienie do kompetentnych władz.

Tragiczny strzał po zabawie. Po zabawie w kasynie podoficerskiej w Kołomyi strzeliła do siebie w zamiarze samobójczym wachmistrzowa W., raniąc się bardzo ciężko. Przyczyną desperackiego kroku były nieporozumienia rodzinne.

(en) Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 1-go bm. w godzinach rannych ulica Romanowskiego była widownią mrozącego krew w żyłach wypadku. Uczeń 4 kl. Gimn. I. Tadeusz Piskozub siedział na saniach, jadących ul. Romanowskiego. W pewnej chwili konie spłoszyły się i poniosły sanie, które uderzyły w wał śniegu, tak, że siedzący uczeń został wyrzucony jak z procy, uderzając o krawężnik trotuaru. Lekarz pogotowia odwiózł Piskozuba w stanie groźnym do szpitala.

(en) Nominacje w wojsku. Jak się dowiadujemy kapitanowie 49 p. p. Brzozowski i Kasjan zostali mianowani majorami. Znany w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta pp. Majorom składa nasza Redakcja serdeczne gratulacje.

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazała się książka p. t. „W 15-lecie Niepodległości, w której zebrane są przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, niektórych Ministrów, Generalów i działaczy państwowych, wygłoszone w radio z okazji 15-tej rocznicy odzyskania Niepodległości. Przemówienia te stanowią syntetyczny rzut oka na rezultaty osiągnięte w tym okresie oraz wytyczne pracy państwowej na przyszłość”. Cena tej książki wynosi 5 zł.

Otwarcie kancelarii. Adwokat Mr. Otton Roth otworzył kancelarię w Kołomyi przy ulicy Kraszewskiego 4.

Worek w papierosie (!) Pewien amator papierosów płaskich delectując się zaciąganiem dymu tyt. odczuł w pewnym momencie tak „przyjemny” zapach, że zaintrygowany tymże, rozewał papieros i ze zgrozą zauważył w tutce rozkosznie tkwiący kawał... worka. Od komentarzy na powyższy temat wstrzymujemy się.

Sprawozdanie z reduty S.U.S. spowodu braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

S. P. Guttman

Kołomyja, pl. Piłsudskiego (obok F. my Ba'ta)

Optyk, Złotnik, Grawer

Okulary najlepsze wg przepisów P. T. Lekarzy z matematyczną dokładnością.

ZŁOTE pierścienie, kolczyki i t. p. na prawia i przerabia w g. najnowszymi fasonami zagranicznymi.

Pieczętki wykonuje w przeciągu 6-ciu GODZIN.

Monogramy na torebkach, papierkach i t. p. wykonuje artystycznie według wybranych wzorów.

ZE SPORTU.

Narty.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Powiatu Zw. Strzeleckiego Kołomyja.

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej tut. Związek Strzelecki urządził bieg narciarski ze strzelaniem o mistrzostwo Powiatu Zw. Strzeleckiego. Trasa wynosiła 13 km. Start i meta na ulicy majora Gniadego obok budynku P. W. i W. F. Do zawodów zgłosiło się 13 drużyn z całego powiatu. Startowało 8 drużyn — wszystkie bieg ukończyły.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1) Zespół Zw. Strz. Kołomyja II. 87 m. 2) Zespół Zw. Strz. Kołomyja I. — 87 m. 25 sek. 3) zespół Zw. Strz. Peczeniżyn — 87 m. 30 sek. 4) zespół Zw. Strz. Kamionki Wielkie — 99 m. 5) zespół Zw. Strz. Kołomyja III. — 1 godz. 44 m. 30 sek. 6) zespół Zw. Strz. Kułaczkowce — 1 godz. 45 m. 30 sek. 7) zespół Zw. Strz. Gwoździec — 2 godz. 3 m. 30 sek. 8) zespół Zw. Strz. Rosochacz — 2 godz. 6 m.

Przy punktacji nie brano pod uwagę strzelania.

Komisję sędziowską tworzyli p. p. kpt. Szelmeczka, por. Autonow, Wołoszczuk, Adler Br., Koczlik, Orzechowski i Wlassak St.

Organizacja zawodów wzorowa.

BIURO ADWOKATA

Dra. Pawła Winklera

przysięgłego tłumacza dla języków: CZESKIEGO i NIEMIECKIEGO oraz p. Anny Winkler

tłumacza dla języka angielskiego zostało przeniesione do domu przy ul. Jagiellońskiej 1 4. I. piętro.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kołomyja 1. na nazwisko Hryńkiewicz Stefan ur. w Kołomyi w r. 1902.

Podziękowania.

Poczuwam się do milego obowiązku złożyć najszczerze podziękowanie: JWP. Dr. Aschkenazowej za troskliwą opiekę w czasie choroby moich dzieci oraz JWP. Dr. Sellerowi za skuteczny zabieg, który ochronił syna mego od poważnych następstw. WYSOCZAŃSKI

Zarząd Przytułiska miejskiego składa z głębi serca płynące podziękowanie P. T. Stow. Urzędnikom Skarbowym S. U. S. na ręce JWP. Prezesa Matejaka za dar gotówkowy zł. 50, Siostry Rodziny Marji.

Zarząd Przytułiska miejskiego składa z głębi serca płynące podziękowanie JWP. Dyrektorowi Banku Polskiego. Ziembie za dar gotówkowy zł. 30. Siostry Rodziny Marji.

W Pani drowej K. Aszkenazowej składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mojej córki z bardzo ciężkiego zapalenia płuc. BECHTTOPP.

Zmiana lokalu!

Znany od 30 lat skład JUBILERSKO - ZEGARMISTRZOWSKI

J. B. Feuersteina

został przeniesiony do własnego lokalu, plac Piłsudskiego 3

i będzie prowadzony pod firmą

„BIJOU”

Skład bogato zaopatrzony. Ceny niskie.

Podaję do wiadomości Szanownej P. T. Klienteli, że po dłuższej przerwie spowodowanej wyjazdem podjęłam na nowo pracę i przyjmuję nadal zamówienia.

G. Niederhofferówna

Pracownia gorsetów

Piekarska 5.

B. Asystent Dermatologicznej Kliniki Uniwersytetu we Frankfurcie n/M

Dr. I. RAPP

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ordynuje od 9—1 i od 4—7 popoł. w Kołomyi, Kościuszki 22

Wszyscy powinni wiedzieć że,

- 1) do szczęścia pieniądze są konieczne potrzebne,
- 2) za 10 złotych wartościowego przedmiotu nie nabędziemy, a na loterii za 10 złotych wygrać można sumę,
- 3) na loterii klasowej na jeden los wygrać można milion, a nawet w szczęśliwym przypadku dwa miliony złotych,
- 4) oprócz głównej wygranej wygrać można 300.000 200.000, 100.000 złotych itd.,
- 5) nawet jeżeli powodzenie nie dopisze podczas ciągnięcia, można zdobyć wygraną pocieszenia w kwocie zł. 2500 lub 500.
- 6) na jeden i tensam numer wygrać można w tej samej loterii cztery razy,
- 7) cena losów jest dla każdego przystępna:

ćwiartka 10 zł. połówka 20 zł. cały los 40 złotych.

- 8) stale grając musi się wygrać jedną z większych wygranych,
- 9) aby wygrać trzeba kupić najmniej jedną ćwiartkę losu, gdyż wygrać nie kupując losu jest niemożliwym,
- 10) szczęściu trzeba drzwi otworzyć i nie zwlekając kupić los 29-iej Loterii Klasowej

w kolekturze

Zygmunta Krissa w Kołomyi,

Plac Piłsudskiego 15

Ciągnięcie już 16. lutego b. r.